



Kenya Hara w Poznaniu

W Muzeum Narodowym w Poznaniu ciekawa wystawa pt. „Make The Future Better Than Today” i spotkanie z jej głównym bohaterem, czyli japońskim projektantem, prezesem *Nippon Design Centre* oraz dyrektorem kreatywnym firmy *MUJI* Kenya Harą. W 2020 roku Kenya Hara otrzymał Nagrodę im. Jana Lenicy.

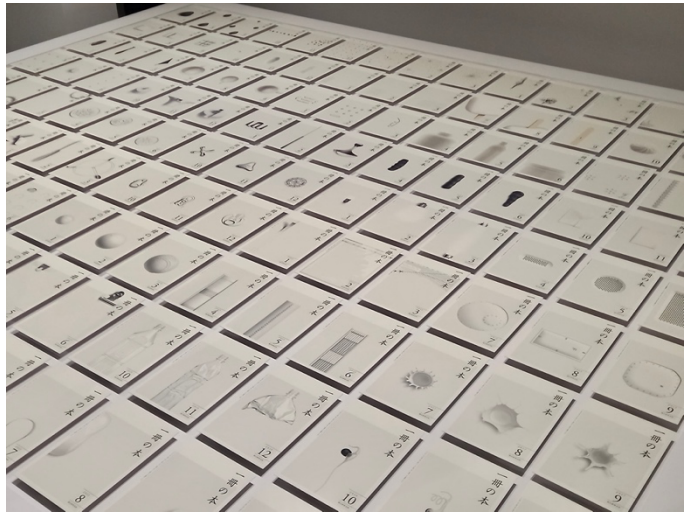
Wystawa jest podzielona na pięć części reprezentujących różne obszary zainteresowań japońskiego artysty. W największej sali nowej części muzeum znalazły się projekty związane z japońską firmą *MUJI* znaną z artykułów

codziennego użytku, takich jak żywność, odzież czy domowe akcesoria. Dominujące w sali ogromne, minimalistyczne plakaty dobrze odzwierciedlają filozofię projektanta wyrażoną przez niego na spotkaniu w pierwszym dniu trwania wystawy: „skromność jest ważniejsza od przepychu”. Dobrze ilustruje to też prostota projektowanych obiektów, a także wyczulenie na aspekty środowiskowe. Nieco zabawny jest film „Skąd ta przyjemność?”, prezentowany na monitorze, pokazujący sceny sprzątania z całego świata. Ale jego przesłanie jest poważne: sprzątanie jest działaniem przywracającym równowagę między ludzkim działaniem a naturą.

W kolejnej sali artysta prezentuje nam swoją działalność edytorską i kuratorską, ciekawie



omawiając poszczególne fragmenty ekspozycji. Są tam projekty minimalistycznych okładek czasopisma *Issatsu no hon* poświęconego książkom, a także przykłady książek, których szatę graficzną przygotował Kenya Hara. Część z tych pięknie, ale skromnie wydanych dzieł dokumentuje wystawy aranżowane przez samego artystę: *Subtle*, *Filing*, *Tokyo Fiber '09*, *Senseware*, czy *Architecture for Dogs*. Poza planszami ze stronami książek przy każdym temacie znajduje się monitor z filmem ilustrującym daną wystawę i prezentowane na niej projekty.



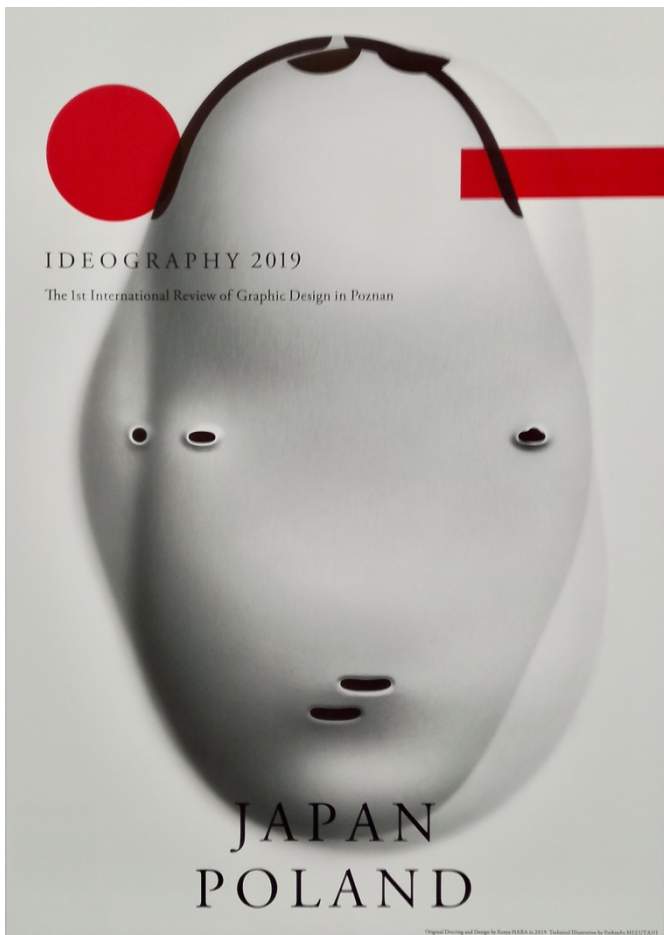
Są i dwie książki niezwykle. Jedna to przepięknie wydany album *Utamaro: The Beauty* zawierający sto dzieł japońskiego drzeworytnika i malarza Utamaro Kitagawy. Połowa z zawartych w nim prac poświęconych przede wszystkim pięknym kobietom, to erotyczne drzeworyty *shunga*; są też reprodukcje czterdziestu drzeworytów *ukiyo-e* i dziesięciu obrazów *nikuhitsu*. Ważnym uzupełnieniem samej książki jest piękna oprawa z pudełkiem *shiho chitsu*. Druga niezwykła praca pt. „Istniejąca książka”, to akrylowy blok z zatopionymi w niej znakami. Nie jest przypadkiem, że opis dzieła

rozpoczyna się od słów „Książka, która nigdy nie będzie otwarta”, a sama praca zadebiutowała na japońsko-chińsko-koreańskiej wystawie poświęconej związkowi książki i architektury.

Następna, niewielka część ekspozycji jest poświęcona projektom opakowań, głównie butelek do alkoholi. Zachwyca zarówno nietypowy kształt niektórych butelek jak i piękne liternictwo czerpiące z dziedzictwa japońskiej kaligrafii.



Dużo miejsca poświęcono plakatowi – prostemu i syntetycznemu, czyli temu co powinno być istotą każdego dobrego plakatu. Jedną z dużych ścian pomieszczenia jest wypełniona szkicami, które znakomicie ilustrują proces twórczy Kenya Hary. Znaczna część prezentowanych prac była inspirowana maskami klasycznego japońskiego teatru *nō*, o czym interesująco opowiada sam autor. Plakaty te wyglądają, jak gdyby



powstały na podstawie komputerowych animacji, ale mistrz zapewnia, że były to po prostu odręczne rysunki. Animacje tych intrygujących masek pojawiają się w następnej, mniejszej sali w postaci instalacji FUZZY, gdzie maski wyświetlone na trzech ekranach zmieniają swoje kształty pod wpływem ruchów stojącego centralnie widza.

W ostatnim pomieszczeniu dwie projekcje, które należy oglądać na siedząco. Pierwsza z nich to „Neo-Prehistory – 100 Verbs”, która przedstawia historię rodzaju ludzkiego jako historię ludzkich pragnień. Odpowiadające pragnieniom czasowniki powiązano tu z odpowiednio dobranymi narzędziami. Druga z prezentacji pt. „Teikūhikō High Resolution Tour” to wyobrażona podróż nad ziemią, z użyciem strony internetowej, pozwalająca na eksplorację całej Japonii, a w szczególności tych lokalnych miejsc, które projektant uznał za istotne z punktu widzenia wkładu jego kraju do globalnego dziedzictwa.

Wystawie towarzyszy katalog, broszura, a także możliwość zakupu plakatów. Są i drobne wpadki, jak źle z japońskiego na polski przetłumaczona nazwa krakowskiego Centrum Sztuki i Techniki Japońskiej *Manggha* w opisie wprowadzającym do wystawy (dokonane w Japonii tłumaczenie na język angielski, jest poprawne). Ale, poza tym, całość jest super!



Poznań, 25.03.2023

Tekst i zdjęcia:
Andrzej Jajszczyk